

# GŁOS LUBELSKI

8 GROSZ.

PISMO CODZIENNE

Wariant	Kor.	hal.
rocznie	13.00	24.00
półrocznie	6.50	12.00
kwartalnie	3.30	6.00
miesięcznie	1.10	2.00

za dostarczenie 30 hal. miesięcznie

Dla włościan z przesyłką pocztową:

rocznie Kor. 20.00; półrocznie Kor. 10.00; kwartalnie Kor. 5.00; miesięcznie Kor. 2.00.

## OGŁOSZENIA

za wiersz  
drobnym piśmem  
lub jego miejsceprzed tekstem i str.  
w tekście II i III str.  
po tekście  
nekrologi  
nadstawy  
osobiste

Kor.	hal.
1	00.
2	60.
3	50.
4	60.
5	20.
6	00.

Dział adresowy miesięcznie Koron 4.00. Drobne ogłoszenia za wyraz 8 hal. Załączniki za każde 100 egz. 2 Kor. 1 porto pocztowa 1/2 hal. od i tute. Cena egzemplarza w Lublinie 8 hal. Na stacyach kolejowych i prowincji 10 hal.

Adres Redakcji i Administracji: ul. Gubernatorska, № 10; tel. 5—25. Redakcja otwarta od g. 10 r. do 2 po poł. Administracja otwarta od g. 9 r. i od 4 do 7 wiecz.

ziś! w kino „URANIA” Krak.-Przed.  
teatrze № 51.  
NOWY PROGRAM!!!

## TELEGRAMY.

### Komunikat austriacki.

Wtorek, dn. 9.I 1917 r.

### WSCHODNIA WIDOWNIA WOJNY.

W okolicy, na poł.-wschód Focsani, nieprzyjacieli stał odrzucony aż do ujścia rzek Rimnik i Sarat. W boje austriacko-węgierskie i niemieckie, którym nieprzyjacieli ulegli walczyli pod Focsani, objęły, zyskując swoje zwycięstwo — Putna, na lewym brzegu, który Rosjanie zpuszczalnie chcieli się utrzymać. Rosjanie stracili w tych dwóch dniach 99 oficerów i 5,400 szeregowców, wziętych do niewoli, oraz 10 kulomiotów.

Na lewym skrzydle grup wojsk generała-pułkownika arcyksięcia Józefa, marsz. poln. porucznika von Ruiz czynią dalsze postępy pod Iresci i impuril na nadzwyczaj trudnym terenie operacyjnym, pomimo śniegów i mrozu. Poza tym na wschodnim froncie nie zaszło nic nowego w austriacko-węgierskich siłach bojowych.

### WŁOSKA I ŚRODNIOWO-WSCHODNIA WIDOWNIA WOJNY.

Bez zmiany.

v. Hoefler, feldmar.-porucznik, zastępca szefa sztabu generalnego.

### Komunikat niemiecki.

BERLIN. 9.1. (B.K.). Komunikat niemiecki donosi dat. 8.1 wieczorem. Pod Rygą gwałtowna walka artylerii.

Rozbite pod Focsani wojska rosyjskie są przez nas ścigane.

### Komunikat bułgarski.

SOFIA. 9.1. (B.K.). Doniesienie szefa generalnego pod datą 8.1: Na froncie macedońskim między Serbami i Bułgarami, z przesyłkami, nie ma pomyślnie dla nas potyczki roli.

Na froncie rumuńskim nieprzyjacielski monitor ostrzeliwał z przerywanymi Tulecz. Pozatym nie ważnego.

### Komunikat turecki.

KONSTANTYNOPOL. 9.1. (B.K.). Komunikat turecki pod datą 8.1.

Na froncie kaukaskim na prawym skrzydle została odparta nieprzyjacielska próba ataku przeciwko naszym forpocztom.

Wojska tureckie, wchodzące w skład armii dunajowej, odparły w nocy z 6 na 7 b. m. atak nieprzyjacielski.

### Zawarcie umowy.

BERLIN. 9.1. (B.K.). *Vossische Ztg.* donosi: Uгода handlowo-polityczna, zawarta pomiędzy Niemcami i Turcją została dziś podpisana. Umowa ta obejmuje szeroki zakres stosunków gospodarczych.

### Odwrót Rosjan poza Prut.

LUGANO. 9.1. (B.K.). *Corriere della Sera* ogłasza sprawozdanie z Jass, według którego parlament i rządowe koła Rumunii niewzruszenie zachowują wiarę w zwycięstwo. — *Corriere della Sera* sam jednak nie podziela tej wiary w zwycięstwo i sądzi, że jak się zdaje, pada brama Multan, a obecnie także linia Sertu traci swe wojskowe znaczenie. Wszystko zależy od przywrócenia równowagi sił zbrojnych, co, jak ma nadzieję, się uda.

Także paryskie sprawozdanie do *Corriere della Sera* określa położenie na froncie rumuńskim jako poważne i przepowiada przecięcie linii kolejowej Galacz—Jassy.

### Hr. Czernin w Berlinie.

BERLIN. 9.1. (B.K.). Minister spraw zagranicznych, hr. Czernin, kontynuował przedwczoraj konferencję z kierującymi niemieckimi mężami stanu. W południe dał sekretarz państwa, Zimmermann, śniadanie na cześć gości. Hr. Czernin rano odjechał do Dreżna i jest z wyniku tych konferencji zupełnie zadowolony, z drugiej zaś strony z nader ciepłych głosów prasy okazuje się, że zdobył on sobie wszędzie sympatyę.

### Hr. Czernin w Dreźnie.

DREZNO. 9.1. (B.K.). Król saski przyjął wczoraj na audyencji austriacko-węgierskiego ministra spraw zagranicznych, hr. Czernina.

### Dobre stosunki Niemiec z Ameryką.

BERLIN. 9.1. (B.K.). Tutejsza amerykańska Izba handlowa wydała na cześć ambasadora Gerarda ban-

kiet, w którym wzięli także udział sekretarz stanu Helfferich i Solf, minister handlu Sydow, oraz zastępcy ministerstwa wojny i urzędu marynarki państwowej. Po obiedzie nastąpiły mowy.

Sekretarz stanu Helfferich wygłosił mowę o stosunkach niemiecko-amerykańskich. Członek Izby panów Gwinnar o gospodarczych stosunkach między Niemcami i Ameryką, poczem zabrakł głosu ambasadora Gerarda i wyraził przekonanie, że stosunki między Stanami Zjednoczonymi i Niemcami nigdy nie były lepszymi, niż w obecnej chwili.

### Zakończenie narad koalicyjnych w Rzymie.

LUGANO. 9.1. (B.K.). Premier włoski, Boselli, wydał przedwczoraj dla uczestników konferencji koalicyjnych kolację. Boselli wznosił podczas kolacji toast na cześć panujących i kierowników sprzymierzonych państw koalicyjnych, ich wielkich i dzielnych ludów, oraz mężów armii. Boselli wypowiedział przytem przekonanie, iż koalicja zwycięży. Odpowiadał Briand, toastując na cześć króla, rządu i armii Włoch. Wieczorem uczestnicy konferencji opuścili Rzym.

### Echa konferencji w Rzymie.

LUGANO. 9.1. (B.K.). Premier Lloyd George wystosował do króla włoskiego do głównej kwatery telegram, w którym powiada, że 3 y dniowa konferencja zmusza go do odroczenia do innej rychłej sposobności powitania króla na froncie. Przy opuszczaniu kraju wita w osobie króla pierwszego żołnierza Włoch, zaprzyjaźnionego i sojuszem związanego narodu.

### Z Grecji.

LONDYN. 9.1. (B.K.). Biuro Reutera dowiaduje się, że rząd grecki doręczył przedstawicielom państw koalicji szereg oświadczeń, które nie są ani przyjęciem ani odrzuceniem noty koalicji. Rząd grecki wskazuje na różne trudności, jakie napotyka chęć przychylenia się do żądań koalicji.

Stanowisko rządu greckiego—tak jak odzwierciedla się ono w wyżej wymienionych oświadczeniach—nie jest, w każdym razie, tak nieprzejednane jak stanowisko prasy greckiej, popierającej króla. Odpowiedź rządowi greckiemu będzie powzięta w Rzymie, gdyż tam obecnie znajduje się większość ministrów państw koalicji.

Transport wojsk, wiernych królowi, odbywa się w dalszym ciągu.

BERN. Paryski *Temps* w artykule wstępnym, którego końcówką części całkowicie wykreśliła cenzura, domaga się energicznego wystąpienia przeciwko Grecji i pisze: Ponieważ można żywić obawę, że wojsko greckie zagrozi komunikacyom Sarrailla, potrzeba jaknajprędzej wysłać armii wschodniej posiłki z ar-

wno dla wzmocnienia frontu, jak i dla ochrony lewego skrzydła i podstawy operacyjnej.

Obok tej konieczności, potrzeba jeszcze rozwinąć energiczniejszą niż dotąd akcję w obronie prześladowanych w Grecji venizelistów.

### Głos angielski o pokoju.

LONDYN. 9.1. (B.K.). Biuro Reutera donosi: Minister Barnes w mowie wygłoszonej w Sejmie powiedział między innymi: „Wszyscy życzą sobie pokoju, ale najlepszą drogą do osiągnięcia tego pokoju jest wypalenie z dusz jego pragnienia dopóki nie będą osiągnięte cele, mogące pokój ten uczynić trwałym i pewnym. Zanim przystąpimy do rokowań pokojowych muszą Niemcy opróżnić zajęta przez nich Belgię i inne ziemie małych narodów, oraz naprawić zło, które wyrządzili”.

### Współdziałanie państw koalicyjnych.

LUGANO. 9.1. (B.K.). Agencja Stefani donosi pod datą 8.1:

Wczoraj przed południem i po południu odbywały się w dalszym ciągu narady kierowników państw koalicyjnych, którzy ponownie stwierdzili swą jedność w sprawie znajdujących się na porządku dziennym spraw i postanowili, aby państwa koalicyjne na przyszłość jaknajściślej ze sobą współdziałały.

### Rosyjski rozkaz wojskowy.

BERLIN. 9.1. (B.K.). Posuwające się naprzód na froncie rumuńskim wojska sprzymierzone znalazły w pewnej miejscowości rozkaz rosyjskiej komendy korpusu, zwracający się do żołnierzy z następującymi słowami: „Nikczemni Niemcy stchórzili i poprosili o pokój. To dowód, iż wiedzie im się bardzo źle. Bijcie tych łotrów, a zgodzą się na wszystko i będą na kolanach prosić o pokój. Naszym hasłem musi być: kule w ich podłe piersi, bagnety w ich puste brzuchy”.

### Wrzenie w Finlandyi.

SZTOKHOLM. 9.1. (B.K.). *Svenska Dagbladet* donosi, iż w ostatnich czasach zostały przetransportowane siły wojskowe rosyjskie do północnej Finlandyi. W Tornea znajduje się 3000 ludzi załogi. Jednocześnie z tym granica jest ściśle zamknięta i jedynie pod Tornea jest dozwolone przechodzenie granicy.

W ostatnich miesiącach miały miejsce liczne starcia ludności cywilnej z wojskiem, przyczem nie obeszło się bez zabitych i rannych.

### Zatopienie trzech okrętów.

BERLIN. 9.1. (B.K.). Urzędowo donoszą: Łódź podwodna, pozostająca pod komendą porucznika Steinbauera dnia 27.12 zatopiła francuski liniowiec „Gaulois”, dn. 1.1 angielski transportowiec „Iwernia” i dn. 3.1 jeszcze jeden uzbrojony transportowiec wojskowy.



# PREMIUM!

„Głosu Lubelskiego” prenumer. „Głosu. Lub.” którzy  
wniosą zgóry przedpłatę półroczną na r. 1917  
w Administracji „Głosu Lubelskiego” — ul. Gubernatorska 10  
mapę wojenno-polityczną Polski — E. Rome

## Rada Stanu.

Dnia 8 b. m. po południu znajdujących się w Warszawie przyszłych członków Rady Stanu zawiadomiono, że pierwsze zebranie inauguracyjne odracza się na dni kilka.

Otwarcie Rady Stanu odbyć się ma w piątek lub w sobotę, a w zależności od tego odprawione będzie nabożeństwo w kościele archikatedralnym.

Akt uroczysty będzie miał miejsce, jak już zaznaczaliśmy, w pałacu Krasieńskich, zaś jako stała siedzibę Rady i jej departamentów wymieniają pałac Kronenberga przy ul. Mazowieckiej.

W ustalonym już składzie członków Rady Stanu zmiany żadne nie są przewidywane.

Przegląd Poranny.

## ZIEMIA CHEŁMSKA PRZYPOMINA SIĘ POLSCE.

Ziemia chełmska—to teren niedawnych bezwzględnych i konsekwentnych zakusów rusyfikacyjnych, stale rosnących apetytów ukraińskich z jednej strony, a asymilacyjnego oddziaływania kultury polskiej z drugiej. Oparciem dla wrogich nam działań miała być ludność prawosławna, a środkami prowadzącymi do zamierzonego celu: nieprzebiegająca w środkach agitacja prawosławnych popów i urzędników, prowadzona przy pomocy pisma i słowa, procesyi, obchodów i wieców, próbująca grać na żądzy ziemi u chłopów działalność rosyjskiego banku włościańskiego itd. Cała ta rzeczywistość wytrwała i na szeroką skalę zakreślona robota rosyjskich „diejatieli” nie przyniosła jednak pożądanego rezultatu—mimo, że trudnym było przeciwstawić jej równie sprężystą i konsekwentną polską pracę społeczną. To, co ze strony polskiej się przeciwstawiało, miało charakter sporadyczny, cząstkowy, na małe rozmiary, bez większego planu. Był to raczej mimowolny odruch niż planowa akcja. Przyczyną rosyjskich niepowodzeń było leżące w krwi, tkwiące w tradycji ciążenie ludności chełmskiej do kultury polskiej i katolicyzmu. Tem tylko wytłumaczyć sobie można masowe przechodzenie ludności z prawosławia na katolicyzm po ukazie tolerancyjnym w 1905 r., stałe zarzucanie języka „chachłackiego”, którym się jeszcze część chłopów chełmskich posługuje, przyjazne odnośnienie się zarówno chełmskiej ludności prawosławnej, jak i katolickiej do polskich działaczy, odporność wobec pokus, wysuwanych przez bank włościański itd. To naturalne ciążenie ku polskości po zmianie rządów znacznie się zwiększyło zarówno z powodu większego znaczenia, jakie zyskał żywioł i język polski, jak i procentowego wzrostu katolików (obecnie liczy powiat chełmski 62.8 proc. ludności katolickiej), jak w końcu dzięki zwiększonej pracy kościoła i dworów i powstania sieci polskich szkół ludowych. Całość jednak tych wysiłków jeszcze nie odpowiada istniejącej potrzebie i obowiązowi, jaki na narodowo uświadomionych żywiołach ciąży.

Teraz nadeszła chwila, w której należałoby: istniejące ośrodki polskiej pracy społeczno-kulturalnej

wzmocnić, zmobilizować do niej wszelkie możliwe siły, zarysować jej pełny program, realizowany pod kierunkiem zasobnej w środki najwyższej w powiecie instytucji oświatowo-kulturalnej. Tylko tą drogą będzie można owo naturalne ciążenie do kultury polskiej spotęgować, ułatwić podniesienie się ludności na wyższy poziom świadomości i pracy i nadać ziemi chełmskiej charakter obszaru wyłącznie i niezaprzeczenie polskiego. Takim ośrodkiem polskiej pracy kulturalnej w powiecie chełmskim ma się stać, z końcem października otwarty, oddział Macierzy szkolnej. Zarząd Macierzy chełmskiej zamierza do skupienia wszystkich aktywnych społecznie jednostek w powiecie, zgromadzenia większych środków pracy oświatowej i opracowania dostosowanego do lokalnych warunków programu pracy. Ma prawo też spodziewać się, że ogół społeczeństwa polskiego, rozumiejący całe znaczenie dla naszej przyszłości umacniania kultury polskiej na terenie obcych uroszczeń, a naszych praw—poprze te dążenia przez: przysyłanie tęższych, społecznie czynnych jednostek (zwłaszcza nauczycieli i nauczycielek), przez pomoc w postaci książek (instytucje wydawnicze i oświatowe) oraz przez datki pieniężne (za pośrednictwem pism).

Można być pewnym, że dziełem wspólnem działalności Macierzy szkolnej i pomocy ogółu społeczeństwa będzie potężny, o zdrowych, silnych fundamentach gmach polskiej pracy kulturalnej w Chełmszczyźnie. Oby rezultat tej pracy okazał się jak najpomyślniejszym!

W. Kłos.

## Listy wiedeńskie.

(Od naszego korespondenta).

Wiedeń, 30.XII 1916 r.

**Jerozolima wiedeńska.—Wszędzie bieda.—U księdza przeora Kuklińskiego.—Tragiczny los.—Co będzie dalej?—Bezpłatna żywność.—Rezolucje Koła Polskiego.—Podwyższenie zapomóg rządowych.—Ciężki los milionerów.—Zamknięcie lokali.—Niepożądane wizyty.**

„Jerozolima wiedeńska” nazywają w Wiedniu drugi obwód, gdzie osiedliło się tysiące rodzin żydowskich. Są to przeważnie wygnańcy z Galicji i Bukowiny. Dzielnica przez nich zamieszkała, stała się przysłowioną z brudu — a smutną jest rzeczą, że ogół wiedeński nie rozróżnia bardzo często wyznania i ogólnikowo twierdzi, że „Polen” zanieczyszczają im miasto.

Ale gdy nad ulżeniem doli wychodźców żydowskich, zorganizowano ogromną ilość Komitetów, do których weszli przedstawiciele kół bankowych, poświęcających znaczne kapitały — to liczne rzesze naszych biednych rodaków, skazane są na dobroczynność względnie założeń kół.

Ażeby dosadnie pojąć smutne położenie rodzin polskich w Wiedniu, trzeba dodać, że bardzo mało ludności polskiej władza językiem niemieckim. Warunki w Galicji były tego rodzaju, że nie zmuszały do uczenia się tego języka.

Teraz zaś w obcym mieście, w ciągłej walce o zdobycie kawałka chleba—brak znajomości języka niemieckiego, dotkliwie odczuwać się daje.

Smutne myśli nasunęły mi się, kiedyś odwiedziłem księdza Kuklińskiego, przeora Braci Zmartwychwstańców i z ust tego zacnego kapłana, usłyszałem o tej wielkiej nędzy, szerzącej się z dniem każdym.

Ks. Kukliński jest obecnie wiedeńskim delegatem Biskupiego Komitetu Krakowskiego, i osobiście odwiedza rodziny polskie, niosąc wszędzie pomoc.

Przy cichej, odludnej ulicy, zdala od gwaru i huku stołecznego miasta, mieści się polski kościółek i zakon Braci Zmartwychwstańców. Tu niejedno serce polskie, załamane bólem i męką, podniosło się w wierze i otusze.

Tu narodowe święcono rocznice — i tu ks. Biskup Bandurski, krzepił dusze nasze w zwątpieniu.

Ks. przeor Kukliński, w ciemnych barwach przedstawił położenie Polaków—wygnańców w Wiedniu. Zapewnił mię, iż są rodziny przynierające głodem, gdzie są dzieci nieletnie, a kropelki, mleka od tygodni już brakuje. A tak wielką jest ta nędza, że trudno ją w całości uśmieżyć i lek bierze, co poczną ci ludzie w srogich dniach zimy, tak ostrej i bezlitosnej.

— „Pomagają rodacy, jak mogą — mówił ks. Kukliński, ale przeważnie sami pozbawieni są normalnych swoich dochodów. Otrzymaliśmy z Komitetem Sienkiewiczowskiego 5000 franków, ale to na czas pewien tylko wystarczy, bo nędza jest ogromna”.

Tu zadumał się zacny kapłan, w trosce o los rodaków...

Wyszedłszy stamtąd, ujrzałem tuż obok ministerium dla Galicji, cały szereg ludzi, ustawionych rzędem „w ogonku”.

To byli nasi biedni rodacy, którzy z magazynów Komitetu dobroczynnego otrzymywali tłuścizny i ziemniaki bezpłatnie, w pokażnej ilości.

I znowu otucha wstąpiła we mnie, że nasza dobroczynność publiczna, nie pozwoli znośić głodu rodzinom polskim — i że znajdzie się tu pole do pracy.

Tembardziej, że na ostatnich posiedzeniach Koła Polskiego, żywo zajmowano się dolą wychodźców, szczególnie tych, którzy muszą dnie pędzić w barakach, mlekiem i miodem nie obfitujących.

Konkretnie rezolucje w tym kierunku, powzięte przez Koło polskie, — dają rękojmię zmiany położenia.

Ostatnio podwyższono zapomogi rządowe dla wygnańców, którzy zamiast 30 k. pobierać będą 45 k. — miesięcznie, co w warunkach obecnych, nie stwarza możliwych środków do życia — jednakowoż poprawiłaby ciężki ich los.

A „ciężki los” mają teraz wszyscy, nawet ci bogaci, którzy materialnie nie cierpią. — Oto tracą oni lokale swoje zabawowe, gdzie trawili czas, czekając zakończenia wojny.

Milionerzy wiedeńscy, zasmuceni są faktem, zamknięcia jednego z największych lokali zabawowych „Femina”, gdzie na kobiety i wino, nałożono „taryfę maksymalną”.

„Femina” znajdowała się przy najgłośniejszej ulicy, skupiającej główny ruch, bogactwo tulalet — i wielkomiejską rozpustę.

„Femina”, ma także swoją kronikę kryminalną. Tu nieraz dyrektor banku, zdefrandowawszy imponujące sumy, ofiarowywał je i pozostawiał na łonie „feminae”, aby potem w „seperatne” następnej, niby Petro-

nusz nowoczesny, przeciąć niego zacnego żywota.

Otóż policja zamknęła ten — i jak pisma tutejsze informują — zamierza uczynić z innymi „świątyniami”, w które tuje stolica.

Jest jeszcze drugi kłopot, srodze trapi wiedeńczyka, będąc przeciwnikiem wegetaryanizmu — ki pan, zawsze w beżmiesne — zajął najsmaczniejsze mięso zakupione dzień przedtem.

Obecnie — korzystając z prawa — urzędują policja rewizyjna domach i nakłada wysokie kary smakoszy. Czytam właśnie sprytny pewien agent, — wszedł do mieszkania pewnego kupca — dzień beżmiesny, ujrzał smacznie upieczoną gaskę, stojącą jeszcze w kuchni. Na pytanie, oświadczył mu, że ta gęś przeznaczona jest dla syna w polu. Na takie dyktando ów agent, aby wrócić za pół godziny ujrzyć biedną, ką poćwiartowaną na talerzach jadających smakoszy.

Jedynie kroniki nie notują tych podobnych u wychodźców — nich bowiem w tygodniu, jest beżmiesnych.

Roman Hern

## Z estrady i sceny.

### Teatr Wielki.

Dziś drugi raz silny i efektowny spektakl dramatyczny z powstania 1831 r. Jana Pignana p. t. „Wieczór Trzech” który na uroczystym przedstawieniu wari silne wrażenie. Odpowiednie polskie pisanie w nim pani Urbanowska pp. Kochanowicz i Dąbrowski. Przedstawienie dopełni krotoczwila „Szalona jama” z panią Winiaszkiewiczową w tytułowej roli.

We czwartek słodmy raz zabawną komedię „Baron Kimmel”.

W piątek wznowienie pięknej i mądrej operetki „Słodka dziewczyna” z panią Godlewską w tytułowej roli.

„Safo”, głośna sztuka Alfonsa Daudy, jedna z najlepszych przeróbek scenicznych ze znakomitą artystką panią Maryą Krowicz w głównej roli, odegrana w pierwszy raz w nadchodzącą sobotę w dziedzinie najlepszych sił naszej sceny, to pań Ślubickiej, Wacławskiej, Mępiewicz, Winiaszkiewiczowej, oraz panów Chanałowicza, Dąbrowskiego, Rdzani i Wzoreczkowskiego i innych.

## KRONIKA

### Z LUBELSKIEGO I PODLASIA.

**\*\* Zakon dobrych dzieci.** Ksiądz Kureczko z Konopnicy, zorganizował dla wiejskiej młodzieży szkolnej podobieństwo skautingu „Zakon dobrych dzieci”, oparty na polskich narodowych zasadach.

### Z MIRETA.

**\*\* Wieczonice w „St. służących pod wezwaniem św. Zyty”.** Dn. 31 grudnia wokal szkoły im. Zamoyskiego w ul. Ogrodowej odbył się muzyko-deklamacyjny wieczorek dla członków Stowarzyszenia służących pod wezwaniem św. Zyty. W bardzo wesołej i zieleń, sztandary na białych i orły białe przybranej sali brało się około 200 służących. Śpiewy chóralne, popisy deklamacyjne członków Stowarzyszenia, oraz muzyka fortepianowa jednej z pań, pięknie złożyły się na całość bardzo sympatyczną i zajmującą, które też numery były bisowane. Wszystkie oklaskiwane gorąco. W czonice przeciągnęła się od 5 popoł. do 7-ej. Rozchodzono



jaknajlepszym wrażeniem, dzieląc serdecznie obecnym na sali niom opiekunkom i ks. patrono- Stodulskiemu za dostarczenie u- gim pracownikom tak miłej roz- wki, oraz wyrażając prośbę o czę- ze urządzanie podobnych wie- rków.

**Kursa maturalne w**  
**akowie.** Grono nauczycieli otół średnich otwiera z dn. 15-go stycznia 1917 r. Kursa przygotowu- e do matury gimnazjum klasy- ego, realnego i seminarium na- zycielskiego na termin egzamin ni lub jesienny 1917 r. lub też tępnego roku, zależnie od przy- owania i zdolności zgłaszających osób. Wszelkich informacji u- eła ustnie i pisemnie, oraz zgło- nia przyjmuje Zarząd Kursów, ków, Karmelicka 56 II p.

**Koncerty literacko-ar-**  
**tyczne,** o których już donosi- ny, wzbudziły ogromne zaintere- ranie w mieście. Pierwszy z nich edzie się jutro, drugi po jutrze ali Resursy Kupieckiej. Będzie prawdziwa uczta literacko-arty- czna, w wykonaniu wysoce uta- owanych najwybitniejszych sił ystycznych Warszawy, mianowi- pp. Rafaeli Bończa, Dobosz-Mar- yskiej i Mia Mary oraz pp. Jana tryckiego, W. Krupińskiego, A. rkowskiego, S. Michałowskiego ych. Na program złożą się naj- ieńsze i najpopularniejsze pie- iosenki, monologi, bajki itp. z ertuaru „Teatru Mirage” oraz in- h teatrów, treści artystycznej o rakterze aktualnym. Bilety w ierni Semadeniego.

**Do właścicieli cukier-**  
 **Restauracji.** Wydział Żyw- ciowy wzywa właścicieli cukier- stauracji do składania piśmien- h zgłoszeń w biurze Wydziału y. ul. Początkowska № 1 do dnia ystycznia r. b. o ilości potrzebn- dła ich przedsiębiorstwa cukru.

**Z ogonka do kozy.** Za urząda- awantur w ogonku przed sklepem Wy- tu Żywnościowego, podczas wydawania i, ukarano w drodze administracyjnej dniowym aresztem policyjnym, nastę- e osoby: M. Apelbaum, B. Nudla, J. erberga, W. Halperna, A. Beza i M. rmana, zaś Z. Zyngera trzydniowym ztem.

**Za przekupstwo.** Szymcha Drek- a usiłowanie przekupienia milicyanta koronami w czasie, gdy został schwyta- a przestępstwo, został pociągnięty do wiedzności przed sądem wojennym.

**Konfiskaty kontrabandy.** Wła- posterunkowe na rogatce podczas ro- ów wozów, wyjeżdżających z miasta ankowały następujące towary: 10 fun- a, które właściciel w obawie kary po- ił i sam umknął, następnie na wozie Gingera, znaleziono dwie paki przemy- ych wyrobów masarskich; Ginger usi- o przekupić milicyanta 40 koronami, o będzie odpowiadał przed sądem wo- ym.

**Ofiary.** M. R. kor. 20 na iujmy Dzieci” przy Kom. Rat. Gł. so na chleb św. Antoniego.

ko- Hela i Wacjo Sikorscy z Bu- Znicy kor. 5 dla biednych dzie- szamiast prezentów gwiazdko- h.

- Dla staruszki 94 letniej 2 kor. yła pani Sypniewska.

P. Ossowski składa 20 koron iednych dzieci.

**Giełda warszawska.** ki od 43.65 do 43.85; korony od 0 do 28.00.

## KORESPONDENCYA

**Rachowa.** Ruchliwy Syn- at Lubelski otworzył w Racho- nową placówką handlu pol- go. Istniejąca tu od lat kilku, tura Lub. Syndykatu zamie- a została na filię, a co naj- ieńsze otworzono sklep ze edają detaliczną wszelkich ar- ów, niezbędnych w gospodar- e domowym.

ołoży to może koniec niezmier- u wyzyskowi, jaki się prakty-

kuje tu oddawna, a osobliwie od czasu nieszczęśliwej wojny.—Skle- pikarze, przeważnie żydzi, zatracili granicę w śrubowaniu cen i tak już, z powodu nienormalnych sto- sunków, b. wygórowanych. To też należy z prawdziwą radością powi- tać polską instytucję, da ona bo- wiem możność tańszego zaopatry- wania biednej ludności w niezbęd- ne artykuły i położy tamę ogólne- mu wyzyskowi. J. B.

## Mowa gen.-gub. Reselera.

Jenerał-gubernator von Bessler zwołał dnia 15 grudnia b. r. nota- blów polskich na Zamek warszaw- ski, miał do nich przemowę, którą każdy Polak głęboko powinien roz- ważyć. Treść przemówienia (według „Czasu”) była następująca:

Po ogólnej charakterystyce sytu- acji wojennej, wykazującej, że mo- carstwa centralne pobite być nie mogą i jakkolwiekby długo wojna trwała, swoje dotychczasowe zdo- bycze potrafią obronić, przedstawił jenerał-gubernator dzielącą Rosję i Polskę przepaść, która nie da się zapełnić, a pochodzi stąd, że Rosya, będąca duszą prawosławnej cerkwi, posiada kulturę wschodnią.—Polska zaś, tradycyjnie związana z kościo- łem rzymsko-katolickim, kulturą swo- ją należy do zachodu. Kiedy woj- ska niemieckie i austriackie wcho- dziły do Królestwa Polskiego, uwa- żały je najpierw za podbitą pro- wincję rosyjską. Co do losów tego kraju, jedno było niewątpliwem, tj., że do Rosji wrócić on nie może nigdy, bo koniecznem jest trzymać najgorszego wroga w odpowiedniej odległości. Padło pytanie, co zrobić z tym krajem? Po rozlicznych kom- binacjach, w których ocenę jen- gubertator nie wchodził, mocarstwa centralne zdecydowały się dać wy- zwolonym z pod jarzma rosyjskie- go krajom polskim pełnię życia na- rodowego i kulturalnego i dzięki też tej decyzji monarchów i dobrej ich woli ogłoszone zostało Państwo Polskie.

Aby warunki samodzielnego ży- cia mogły być spełnione, pewnem jest że rządy tego kraju z czasem złożone zostaną w ręce Polaków. Państwo jednak nie może wysko- czyć nagle, jak Minerwa z głowy Jowisza. Polacy posiadają zaledwie zaczątki stanu nauczycielskiego, są- dziowskiego i drobnourzędniczego; nie posiadają nadto dostatecznej liczby instruktorów wojskowych, bo Legiony polskie, dla których je- nerał-gubernator jest z całą czcią, to zaledwie garstka. Sejm też jest niemożliwym do zwołania zaraz, bo wybory podczas wojny, to rzecz niebezpieczna nawet dla starych, dawno ukonstytuowanych państw. Pomijając więc już konieczność wojenną, która zmusza mocarstwa centralne do zatrzymania w swo- jem ręku rządów okupacyjnych, to z chwilą, gdyby te rządy ustąpiły, mimo całego uznania dla talentu organizacyjnego polskiego, jenerał-gubernator jest przekonany, że w kraju nastąpiłaby anarchia. Trzeba więc, żeby Polacy powoli i syste- matycznie, ręka w rękę z ofiarują- cymi im swoją pomoc Niemcami, wykształcili swoje instytucje pań- stwowe. Na pierwszym miejscu wojsko. Jenerał-gubernator odiera insynuację, jakoby Niemcy dlatego tak nastawali na utworzenie wojska polskiego, że nieodzowna jest im jego pomoc. Bez tej pomocy, jak- kolwiekby im cenna była, Niemcy się obejdą. Ale wojsko być musi, bo państwo bez wojska, to martwa litera, bez żadnego znaczenia. Woj- sko to może być zorganizowane za- raz, bo Niemcy ofiarują Polakom

swoich instruktorów, o których wie- le już się dobijało narodów. Jene- rał gubernator wykazuje następnie, że Polska, jeśli ma się ostać, musi pozostawać w łączności z którymś z państw ościennych, a ponieważ z Rosją łącząc się nie może, ko- niecznym jest najściślejszy sojusz Państwa Polskiego z mocarstwami centralnymi. Jenerał-gubernator za- kończył wezwaniem do zaprzesta- nia waśni partyjnych i do wyteżo- nej pracy, aby wielki, szlachetny i bardzo uzdolniony naród wyrwać z podłej tyranii i wskazać mu dro- gę do prawdziwej wolności i praw- dziwego dobrobytu.

## Gospodarcza wartość Galicyi

—0—

O gospodarczem znaczeniu Gali- cii wyraził się bardzo dodatnio prezydent wiedeńskiej Izby handlo- wej, Schoeller, na posiedzeniu z 21 grudnia. Słowa dr. Schoellera przy- taczamy wedle sprawozdania Zeit z 22 grudnia:

Doniosłość sprawy wyodrębnienia Galicji—mówił dr. Schoeller—mo- żna już z tego ocenić, że ludność Galicji stanowi trzecią część lud- ności Austrii i że Galicja **swoje- mi bogactwami i produk- tami—solą, naftą, węglem, drzewem, zbożem i bydłem—stoi na pierwszym miej- scu a przynajmniej w pierw- szym szeregu austriackich krajów koronnych.** Wymienione czynniki stanowią część podstawy systemu gospodarczego Austrii. Wydatność Galicji dla naszej gos- podarki wojskowej i finansowej ma największe znaczenie. Każda zmia- na stosunków w tej dziedzinie do- tyka interesów ogólnych Austrii, a w szczególności całego jej życia gospodarczego. Domagamy się, by nam dano sposobność wypowiedze- nia w odpowiednim czasie swojej opinii w tej ważnej sprawie i bro- nienia naszych interesów.

Przemówienie dr. Schoellera jest z wielu względów charakterystycz- ne, pisze *Dziennik Cieszyński*. Przed wojną mówiło się w Wiedniu ciągle o tem, że Galicja jest krajem bier- nym, że Austria zachodnia dokła- da do tego kraju. Każdy wydatek, każda inwestycja na rzecz Galicji była przedmiotem złośliwych ata- ków pewnej części prasy wiedeń- skiej. **Dziś dowiadujemy się z ust prezydenta wiedeń- skiej izby handlowej, że Galicja jest najbogatszym krajem koronnym Austrii.** Jak widzimy, zmieniła wojna świa- towa wiele poglądów, które dawniej uchodziły za aksjomaty.

## Związek Rewizyjny Polskich Stowarzyszeń Rolniczych i Kasa Centralna Rolniczych Stowarzyszeń Poży- czkowych.

—0—

Ostatnimi czasy życie coraz natarci- wiej domagało się utworzenia organizacji centralnej wiejskich stowarzyszeń pożycz- kowych. Pozostawały te stowarzyszenia bez opieki i kontroli oprócz zresztą stowa- rzyszeń, należących do Biura drobnych stowarzyszeń rolniczych Centralnego To- warzystwa Rolniczego. Wielką zaś bolącz- ką także ogólnego znaczenia było to, że przerwana była cyrkulacja gotówki mię- dzy poszczególnymi stowarzyszeniami, a także między stowarzyszeniami, a rynkiem pieniężnym wogóle. W ten sposób na wsi gromadził się nadmiar gotówki, miasta zaś cierpiały na jej brak, jak również brak był gotówki we wsiach okolic zniszczonych przez wojnę, a dopływu z okolic mniej zniszczonych nie było.

Z tego powodu od dłuższego czasu pro- wadzone były starania o zezwolenie władz okupacyjnych na utworzenie Związku sto- warzyszeń rolniczych, mając na myśli na- razie głównie stowarzyszenia pożyczkowe. W toku tych starań ustalono, iż mają być założone dwie instytucje, mianowicie: „Związek Rewizyjny polskich stowarzy- szeń rolniczych” i „Kasa Centralna rolni- czych stowarzyszeń pożyczkowych”.

Związek Rewizyjny będzie to zrzeszenie drobnych stowarzyszeń rolniczych. Posz- czegoś stowarzyszenia będą opłacały ro- czną składkę członkowską, pozatym żad- nej odpowiedzialności ponosić nie będą.

Kasa Centralna zorganizowana zostanie jako kooperatywa stowarzyszeń pożyczko- wych, należących do Związku Rewizyjnego. Stowarzyszenia będą musiały wpłacać ud- ziały — 50 rubli od 1000 rubli kapitału własnego — pozatym zaś dadzą one odpo- wiedzialność kredytową do sumy 10-krot- nego udziału. Kasa będzie prowadziła wy- mianę gotówki pomiędzy poszczególnymi stowarzyszeniami, sama jednak bankiem nie będzie. Będzie ona nosiła charakter izby rozrachunkowej, opartej o pewien bank, z którym zawrze umowę. Nadmiar gotówki będzie lokowała w tym banku, tam również będzie dyskontowała swoje weksle.

Obie instytucje nie tylko będą pozosta- wały w ścisłym kontakcie ze sobą lecz de- facto będą tworzyły jedną całość. W każ- dym razie Kasa Centralna będzie mogła być administrowana jako instytucja finan- sowa, gdyż formalnie praca Związku Rewi- zyjnego będzie od niej oddzielona.

Związek Rewizyjny nie tylko będzie pro- wadził szeroko pojętą pracę patronacką w stowarzyszeniach lecz i wogóle będzie miał na celu zorganizowanie współdziałczości pomiędzy drobnymi rolnikami. Współdzi- ełczości zaś tej sądzono jest odegrać bardzo wybitną rolę w przyszłej organizacji na- szego życia ekonomicznego. Całokształt za- biegów polityki agrarnej w wielu razach będzie musiał opierać się o drobne koope- ratywy rolnicze. Przystępując obecnie do budowy związku, trzeba liczyć się z tym jego ogromnym zadaniem i konsekwentnie w kierunku tego zadania pracę prowadzić.

Zebranie konstytujące obu omawianych instytucji zwołane zostanie przez Biuro Drobnych Stowarzyszeń Rolniczych C. T. R. i odbędzie się w Warszawie w połowie lu- tego r. 1917. Szczegóły oraz ustawy moż- na otrzymywać w Biurze Drobnych Stowa- rzyszeń Rolniczych Centr. Tow. Rolniczego (Warszawa, Kopernika 30), oraz w Biurze Ekspozytury C. T. R. w Lublinie (ul. Ewan- gelicka 8).

## KORESPONDENCYA Z PRZEBYWAJĄCYMI W ROSJI.

**Franciszka i Józef Dłubakowie** za- mieszkali w Lublinie, w restauracji ho- telu „Victorja” najmocniej upraszają p.p. M. Kasperską i W. Kułakowską zamieszka- kałe w Rosji gub. Kijowska, powiat Czer- kaski, miasteczko Matuzów, kantor księ- cia Urusowa o jakakolwiek wiadomość o synu swym Stefanu Dłubaku tą samą dro- gą. My jesteśmy wszyscy zdrowi. Stęsk- nieni rodzice upraszają wszystkie pisma Polskie i Rosyjskie o przedruk niniejszego.

**Antoni Frączek** z Bychawy Lubel- skiej Ziemi, zawiadamia brata Wincen- tego Frączka z 5 rosyjskiej armii czynnej w Zarządzie 10 artyleryjskiej brygady, że w domu wszyscy zdrowi, proszą o wiado- mość tą samą drogą. Pisma zakordonowe upraszamy o przedruk. Może który z kole- gów, z Zarządu raczy dać znać rodzinie.

**Agnieszka Tomczakowa** z Krępca poczta Minkowice gmina Mełgiew p. Lublin zawiadamia męża swego Stefana Tomczaka z rosyjskiej armii czynnej daw- niej: Mińsk, Mińska okręgowa wojenna in- tendentura 44 komenda hurtowa, że w domu wszyscy są zdrowi i proszą go o wiadomość.

**Agnieszka Jalochowa** z Krępca, gmi- na Mełgiew, przez Lublin zawiadamia męża Jana Jalocho z rosyjskiej armii czy- nnej „nowogieregijskaja krepostnaja artylerja 27 rota” że w domu wszyscy zdrowi, proszą go o wiadomości. Pisma za- kordonowe uprasza się o przedruk.

**Katarzyna Jaworska** z Krępca gmi- na Mełgiew przez Lublin zawiadamia męża Stanisława Jaworowskiego z rosyj- skiej armii czynnej 75 artyleryjskiej bry- gady 1 baterja, że w domu wszyscy zdro- wi i proszą go o wiadomość. Pisma zakor- donowe upraszamy o przedruk.

**Bronisława Jezierska** poszukuje An- ny Jezierskiej w Rosji i prosi o wia- domość braci: Karola i Feliksa, my wszy- cy zdrowi. Adres: Gubernia i Powiat Lu- belski Gmina Mełgiew Dwór Krępiec. pro- szę o przedruk i odpowiedź tą samą dro- gą.

**Wawrzyniec Dudka** ze wsi Słupecz- no, gm. Wysokie Ziemi Lebskiej, poszukuje syna, Piotra i Jana, córki: Ma- ry i żony Katarzyny którzy zostali ewa- kuowani do Rosji. Wiadomość proszę tą samą drogą. Pisma Polskie i Rosyjskie proszę o przedruk.

**Sypniewska** z Lublina (Powiatowa 9) zapytuje gdzie są obecnie, i czy zdro- we. Marje Ladę i siostrę jej Annę Zajęcką, które przed wybuchem wojny wyjechały z ciotką do ojca Kłyszynskiego do Römers- hofen pod Rygę—Jankowie zdrowi mieszkają obecnie pod Grójcem na wsi gdzie mają posadę. Pisma Rosyjskie i Polska proszone są o przedruk niniejszego. Znajo- mych proszę o zawiadomienie.



# WOJNA.

## Oświadczenie Buchanana.

Vossische Zeitung donosi:

Ambasador angielski w Petersburgu, Buchanan, oświadczył: Możemy nieprzyjaciółom podać rękę dopiero wtedy, gdy zupełnie zostanie pobity duch militarny, panujący w Niemczech.

Anglia dostarczyła Rosji materiałów wojennych za 15 miliardów. Anglia nie chce Rosji wyzyskiwać. Nie jest również prawdą, jakoby Anglia żądała dla siebie lwiej części w zdobyciach wojennych. Dowodem jest umowa o Konstantynopol, którą Anglia przyjęła w styczniu ubiegłego roku. Anglia pragnie, ażeby Rosya osiągnęła swoje cele.

—o—

## Stanowisko Hiszpanii.

Różne domysły, na tle noty Hiszpanii w stolicach Europy, skłoniły Romanones do następującego oświadczenia wobec dziennikarzy:

Falszywa ocena stanowiska Hiszpanii wobec sprawy pokoju jest niemożliwa. Hiszpania jest i pozostanie neutralną. Jeżeli rząd hiszpański oświadczył, że chwilę obecną uważa za nienadającą się do interwencji pokojowej, to deklaracja ta jest uzasadniona obecnym położeniem wojennym. Ale Hiszpania zastrzega sobie ofiarowanie usług w korzystniejszej porze.

—o—

## Wolaż „sprawa wewnętrzna”.

Z Petersburga donoszą do Sztokholmu: *Kotłokoł* wystąpił z artykułem, wyrażającym niezadowolenie, że prasa w państwach koalicji objawia szczególniejsze zainteresowanie się sprawą polską. Rząd rosyjski ani na chwilę nie schodzi ze stanowiska, że sprawa polska jest sprawą wewnętrzną rosyjską, i że ani Francja, ani Anglia nie mają nic w sprawie tej do powiedzenia. *Kotłokoł* posuwa się aż do stwierdzenia, że mieszanie się państw koalicji do spraw wewnętrzno-rosyjskich bynajmniej nie leży w zakresie umowy między temi państwami i może wpływać bardzo niekorzystnie na tę umowę.

—o—

## Z Dumy państwowej.

Przez Sztokholm. Ogłoszono ukaz cesarski, odraczający posiedzenia Dumy państwowej do 25 go stycznia. Do tego samego terminu przerywa się praca Dumy państwowej. Na ostatnim posiedzeniu Dumy rząd wniósł projekt prawa o wprowadzeniu przymusu służby powszechnej cywilnej. Rząd zażądał uchwalenia nagłości dla tego projektu i załatwienia go poza ogólnym porządkiem dziennym. W początku rozpraw jednak sprawa utknęła. Referent oświadczył, że w tej decydującej kwestii Duma nie może bez głębszego zastanowienia pozostawić rządowi swobody działania. W ten sposób mogłyby być narażone najsłabsze interesy narodu. Po rozpoczęciu rozpraw pierwszy mówca, Milukow, wystąpił z najrozmaitszymi zarzutami. Bezpośrednią odpowiedź rządowi było odczytanie ukazu o odroczeniu posiedzeń Dumy. Rząd przeprowadzi prawo o przymusowej służbie cywilnej bez udziału Dumy, na podstawie paragrafu 87-go ustawy zasadniczej. Duma uchwaliła wniosek, wzywający ministrów wojny i spraw wewnętrznych, aby wypowiedzieli się co do dalszej swej polityki wobec Związku ziemskiego i Związku miast. Rząd bez żadnych oświad-

zeń uznał wniosek ten za niemożliwy do przyjęcia. Na tem samem zebraniu Duma omawiała sprawę wyłączenia posła Łempickiego i na podstawie nieobecności jego w ciągu całego roku na posiedzeniach, bez odpowiedniego usprawiedliwienia przyczyny, uchwaliła wyłączenie, wbrew protestowi socjalistów i grupy pracy.

—o—

## Zbrojenia w Anglii.

Korespondent *Voss. Ztg.* dowiadyje się z Londynu, że w chwili obecnej w Anglii panuje gorączkowa działalność w zakresie zbrojenia sił zarówno lądowych, jak i morskich. Ministrowie odbywają codziennie długie narady z interesowanymi urzędami. Z Paryżem i z angielską kwaterą główną odbywa się bezustanna wymiana depesz. Żegluga okrętów neutralnych poddana najrozmaitszym ograniczeniom. Zdaniem polityków angielskich na froncie zachodnim wkrótce rozegrają się wypadki wielkiego znaczenia.

—o—

## Wprowadzenie policji wojennej w Czechach.

Organ urzędowy w Czechach *Praskie Noviny* donosi, iż w najbliższych już dniach wprowadzoną zostanie w Pradze, oraz innych większych miastach Czech policja wojenna, zamiast dotychczasowej samorządowej. Powody tego nowego rozporządzenia są natury więcej militarnej, aniżeli politycznej. Policja ta będzie systematycznie prowadziła rewizję osób, obowiązanych do służby wojskowej, oraz innych od służby wojennej zwolnionych. Po wojnie zostanie ona znów skasowana.

—o—

## Buty za kwitem.

Niemiecka rada związkowa wydała rozporządzenie, które rozsprzedaż obuwia poddaje uregulowaniu przez państwowy urząd ubiorowy. Kto sobie chce sprawić parę butów zbytkownych, może to uczynić tylko na podstawie poświadczenia, że oddał do urzędu ubiorowego parę butów znoszonych, lecz zdolnych jeszcze do użycia. Poświadczenie uprawnia do zakupu tylko dwóch par butów do końca 1917 roku. Naprawa butów nie podlega temu obowiązkowi.

## Z Warszawy.

### Z Uniwersytetu warszawskiego.

W obecnym semestrze liczy Uniwersytet warszawski 1727 słuchaczy, w tej liczbie 149 kobiet. Najwięcej słuchaczy uczęszcza na wydział lekarski—745 mężczyzn i 55 kobiet, następny z kolei jest wydział prawny, liczący 523 studentów i 11 studentek, najmniej liczy wydział filozoficzno-matematyczny 301 mężczyzn i 83 kobiety, które jak widać na wydziale tym reprezentowane są najliczniej. Oprócz tego uczęszcza na kursa farmaceutyczne przy Uniwersytecie 105 słuchaczy, w tej liczbie 10 kobiet.

### Krajowa kasa pożyczkowa.

Nowa instytucja kredytowa—krajowa kasa pożyczkowa funkcjonować zacznie prawdopodobnie w końcu marca lub w początkach kwietnia r.b. Mieścić się ona będzie przypuszczalnie w budynku b. banku polskiego na placu Bankowym.

Skład urzędników jest formowany. Rozpoczęto druk asygnat noszących napis: „Bilet polskiej krajowej kasy pożyczkowej”, herb państwa polskiego, orla i cyfrę, oznaczającą wartość biletu.

Cała manipulacja zewnętrzna ustna i piśmienna ma być prowadzona w języku polskim.

## Petycja uczniów seminarij.

Uczniowie seminarium nauczycielskiego im. St. Konarskiego w Warszawie złożyli magistratowi podanie w którym wykazują, że zarząd miejski, utrzymując znaczną liczbę szkół początkowych nie posiada zakładu dla przygotowania personelu nauczycielskiego. Wobec tego uczniowie proszą o umieszczenie tego seminarium i przeprowadzenie w nim reform, oraz rozszerzenie programu nauk. Petycję uczniów przekazano już Wydziałowi szkolnemu zarządu miejskiego.

## Z Rosji.

× Korespondencya z Rosji do Polski. *Ilustr. Kur. Codzienny* donosi co następuje:

„Zarząd główny rosyjskiego sztabu jeneralnego komunikuje, że od chwili obecnej **pozwala się na komunikację pocztową ludności cesarstwa z ludnością terytorium, okupowanego przez przeciwnika.**

„Przesyłać wolno tylko listy w językach: rosyjskim, niemieckim, polskim, litewskim i łotewskim. Listy winny być napisane wyraźnie, na osobnych blankietach, wielkości pół arkusza papieru listowego i włożone do koperty.

„Korespondencya ta nie podlega opłacie pocztowej.

# Stowarzyszenie Współdzielców ROBOTY RĘCZNE

(Gmach Muzeum Lub. — ul. Namiestnikowska

Poleca w wielkim wyborze: roboty gotowe i zaczęte oraz dodatki do tychże jak: jełkie, bawełny, nici złote i srebrne, sznury, frendzle, koronki klockowe i złote, wstążki i t. p. oraz kanwy, siatki, tiule, płótna specjalnie do robót, batysty. Szyby i igły. Liczne wzory. Dział robót dziecięcych i dla pensjonarek.

Sklep posiada własną pracownię, przyjmuje obśługunki w zakresie hafciarstwa i rysownictwa wchodzącej:

— — — — — Hafty kościelne, sztandary, emblematy. — — — — —

## Ważne

dla mających  
krewnych w Ameryce!

Kto pragnie porozumieć się z krewnymi w Ameryce w celu otrzymania od nich pieniędzy, osiągnąć może skutek łatwo i bez kosztów. Należy list, napisany po polsku, zawierający jedynie wiadomości rodzinne, prośbę o przysłanie pieniędzy oraz szczegóły: 1) Imię, nazwisko i adres krewnego w Ameryce. 2) Własne imię, adres, imiona dzieci lub rodzeństwa, włożyć do koperty zaadresowanej do krewnego i wysłać to razem w drugiej kopercie, zaadresowanej do: Henry C. Zaro pr. adr. Zentral-sparkasse, Wien I, Wipplingerstrasse 8. 1356

NAJSTARSZA w LUBLINIE  
FABRYKA OCTU  
A. GWOŹDZIOWSKIEGO

Jezuicka 42 — obok bramy Trynitarzkiej poleca znany ze swej dobroci, wyborny w smaku ocet stołowy i do marynat po następujących cenach:  
№ 4—kor. 2 h. 40    № 7—kor. 6 h. 40  
№ 2—kor. 4 h. 00    № 8—kor. 9 h. 80  
№ 6—kor. 5 h. 60    za garniec.  
Fabryka zaopatrzona w zapasy, przyjmuje zamówienia hurtowe i detaliczne.  
Dostawa akurata i punktualna.

„Blankiety będą do nabycia w wszystkich urzędach pocztowo-telegraficznych państwa. Przepuszczone będą tylko te listy, w których zawarte są informacje osobiste prywatne.

„Wolno również przysyłać dokumenty i plenipotencje, które należy skierowywać do cenzury wojennej sztabu generalnego (Petrog Targowaja 12).

„Wszelka inna korespondencja będzie konfiskowana. Próby konfiskowania się inną drogą będą ścigane według prawa. Komunikacja pocztowa z jeńcami winna być wyłączonej się według poprzednich przepisów.”

Rozporządzenie to pozwoli na kurowanie do Rosji, lub służbę w urzędach i armii rosyjskiej. Kom, dać znać o sobie rodzinie pozostałym w kraju, w niepokojach swoich.

## Ze świata.

+ Ponowna zwyczajność dzienników. Przeważna część dzienników czeskich, wychodzących w Pradze, ogłosiła przedwczoraj podniesienie prymery. Podwyżka wynosi o 1 hal do 1 kor. miesięcznie, a uwiedliwiają ją interesowane przedsiębiorstwa. Z B. pesztu donoszą, że znaczna część pism węgierskich podniosła również cenę prenumeraty pis 50 hal. miesięcznie.

Ogrodników, Chmielarzy, Pszczelarzy, Kowali, Stelmachów, furmanów i woźniców, służbę dworską,

POLECA biuro pośrednictwa pracy

A. GOŁĘBIEWSKIE  
ulica KOŁŁATAJA Nr. 5.

KURSA MATURYCZNA

JEDNOROCZNE I DWULETHNIE  
GIMNAZJALNE I SEMINARIJNE

otwiera się dnia 15-go stycznia 1917 r. pod kierunkiem nauczycieli średnich. Zgłaszać się do R. R. A. R. O. W., Karmelicka 56, II-le p.

Stare meble, antyki. Zakład A. S. kowskiego poprzednio Zielona n. b. beanie Solna, róg Szopena, pierwsza za Okopową.

Nauczyciel poszukuje lekcji. Oka nr. 19 m. 13, między godziną 9 i 17.

Zaginęły 2 książeczki uczestniczących Kasy Przemysłowców Lubelskiej imię Jana Mazurka c-to 1331 i Antona Mazurka c-to 1500. Łaskawy znalazłszy oddać do Kasy.

Podręczne, wykończarki i uczelnie płatne potrzebne do pracowni Namiestnikowska 27, m. 12.